



KORDELASY i pożegnanie dyrektora

Załoga Nadleśnictwa Jarocin miała wyjątkową okazję pożegnać wieloletniego dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu na uroczystej kolacji w zajeździe w Hermanowie. Spotkanie odbyło się pod koniec grudnia w ramach pokontrolnej narady, podsumowującej kilkumiesięczny sprawdzian ostatnich 10 lat działalności Nadleśnictwa Jarocin, który nota bene wypadł bardzo dobrze.

Nadleśniczy Krzysztof Schwartz podziękował w imieniu wszystkich pracowników odchodzącemu na emeryturę dyrektorowi Piotrowi Grygierowi za wieloletnią pracę, wręczając mu pamiątkową grafikę znanego artysty, przedstawiającą człowieka związanego z lasem. Wręczono także „Kordelasy” wyróżnionym pracownikom Nadleśnictwa Jarocin. Otrzymali je: odchodząca na emeryturę Anna Izydorczyk

(pracownik biura), sekretarz Nadleśnictwa Jarocin Mieczysław Pawlaczyk, leśniczy Leśnictwa Potarzyca Jerzy Tomczak oraz wieloletni emerytowany już pracownik naszej jednostki Norbert Michalak, którego sylwetkę przedstawiliśmy w grudniowym wydaniu dodatku leśnego. Podziękowano również całemu teamowi nadleśnictwa za rzetelną i fachową codzienną pracę na rzecz lasów.
Zestawił: WoJak



Uroczyste pożegnanie dyrektora przez nadleśniczego Krzysztofa Schwartz



Odnaczony Kordelasek sekretarz Nadleśnictwa Jarocin Mieczysław Pawlaczyk



Odnaczona Kordelasek pracownik biura nadleśnictwa Anna Izydorczyk

CIEKAWOSTKI

► Czym jest kordelas?

Kordelas jest bronią białą stanowiącą długi prosty lub zakrzywiony jedno- albo dwusieczny nóż myśliwski do skłuwania i patroszenia upolowanej zwierzyny. Jest znany od późnego średniowiecza. Był również bardzo popularny w XVIII w. do użytku militarnego w wojskach lądowych (zwłaszcza u saperów i artylerzystów) oraz w marynarce. Od wieku XIX występował już tylko jako codzienna dodatkowa broń myśliwska.

► Komu nadaje się „Kordelas Leśnika”?

Zgodnie z Zarządzeniem Nr 25/1996 Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych z dnia 17 października 1996 r. w sprawie ustanowienia „Kordelasa Leśnika Polskiego wzór 1996” - jest on honorową i paradną bronią pracowników Służby Leśnej nawiązującą do tradycji paradnego ubioru pracowników Lasów Państwowych w okresie II Rzeczypospolitej. Przedmiot kordelasa jest wzorowany na historycznym, ale obowiązującym od 1930 roku kordelasie pracowników Lasów Państwowych. Wyróżnienie to jest nadawane przez Dyrektorów - Generalnego lub Regionalnego LP. Przyznaje się je w dowód uznania szczególnych zasług dla rozwoju Lasów Państwowych i gospodarki leśnej.



Zdjęcie załogi Nadleśnictwa Jarocin z zaproszonymi gośćmi, Hermanów 2016

KALENDARIUM styczeń/luty 2016

- 30.01 - III edycja zawodów w narciarstwie biegowym „Tropem Wilka” na odcinku 3 i 10 km. Start i meta będą zlokalizowane przy wiacie turystycznej, na drodze leśnej Nadleśnictwa Cisna w okolicy miejscowości Smerek. Startujemy 10.30, więcej na www.zapisyna.pl
- 02.02 - Światowy Dzień Obszarów Wodno-Błotnych (mokrady), Dzień Świstaka
- 07.02 - II wyścig Nadleśnictwa Opoczno w m. Sitowa dystans 14 km

w kategoriach mega - 2 rundy oraz giga - 3 rundy (III wyścig 6 marca Osada Łowiecka Ceteń)

- 11.02 - Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego - Dzień Dokarmiania Zwierzyny Leśnej
- 12.02 - Dzień Darwina
- 13.02 - Nadleśnictwo Gołdap wraz z tamtejszym ośrodkiem sportu zapraszają na XXVIII Narciarski Bieg Jaćwingów. Polana startowa

w Lesie Kumiecie, tuż przy leśniczówce, ul. Świerkowa 43 (godz. 10.00). Warunki uczestnictwa <http://osirgoldap.pl/xxviii-bieg-jacwingow-zapisy/>

- 14.02 - Dzień Zakochanych - Walentynki
- 17.02 - Światowy Dzień Kota
- 18.02 - Światowy Dzień Monitoringu Wody
- 27.02 - Dzień Niedźwiedzia Polarnego, Dzień Bociana Białego, Dzień Psa

Źródło: WoJak



Krzysztof Schwartz
NADLEŚNICZY
NADLEŚNICTWA
JAROCIN

Szanowni Czytelnicy

Las Państwowe mają nowe kierownictwo. Dotychczasowe szuka pracy. Powstaje bilans otwarcia podsumowującej działalność poprzedników. Wszystko teraz ma być poprawione lub uregulowane od nowa. Pierwszy leśnik przygotował wiele dokumentów w czasie kilku lat przerwy w kierowaniu lasami. Nowe kierownictwo pragnie większych uprawnień dla nadleśniczych w sferze ochrony przyrody. Będą podjęte bardziej zdecydowane działania w zwalczaniu koronika drukarza, który zabija świerki w Puszczy Białowiejskiej. Szykuje się na poważne zapasy z organizacjami ekologicznymi - będzie głośno i ciekawie.

Las Państwowe chcą też być filarem polskiego modelu handlu dwutlenkiem węgla. Oblicza się, że możemy przysporzyć budżetowi ok. 400 mln zł w tej dziedzinie. Problem jest jednak trudny, a sukces niepewny. Nasze lokalne podwórko leśne i relacje ze społeczeństwem nie powinny się zmienić na gorsze. Może nawet będą efekty pozytywne. Być może będziemy mogli wspomagać budżety samorządowe w projektach budowy dróg lokalnych, być może. W tej sprawie ważne będzie stanowisko ministra finansów i skarbu.

Tymczasem pracujemy rzetelnie jak dotychczas. W czwartek 21 stycznia sprzedaliśmy po dobrych cenach drewno dębowe na 25. już giełdzie cennego surowca w Krotoszynie. Nasze lasy szumią zawsze tak samo i cierpliwie znoszą wszelkie zmiany na szczytach władzy. Trwają dzięki naszej pracy i powszechnemu do nich przywiązaniu.

AKTUALNOŚCI

▶ **Zmiany na stanowiskach**

Ze stanowiska nadleśniczego Nadleśnictwa Karczma Borowa odszedł Zbigniew Ryszewski, na jego miejsce powołano Jacka Napieralskiego, natomiast w Nadleśnictwie Pniewy p.o. nadleśniczego został Czesław Kurowski.

▶ **„Danina” od sprzedaży od tego roku**

Od 2016 r. LP mają wpłacać co roku do kasy państwa 2 proc. przychodów ze sprzedaży drewna; wg wyliczeń przedsiębiorstwa będzie to ok. 145 mln zł rocznie. Ponadto LP płać podatki, które wynoszą rocznie ok. 1 mld zł - wylicza Konrad Tomaszewski. Dyrektor generalny lasów poinformował, że będzie przekonywał resort środowiska, by 2 proc. przychodów było górnym pułapem tej daniny, a nie sztywnym poziomem. Ponadto pieniądze z przychodów ze sprzedaży drewna miałyby trafić również na zalesienia, wspólne przedsięwzięcia inwestycyjne np. drogowe z samorządami, wykup gruntów niepaństwowych, wsparcie podupadających zespołów pałacowo-ogrodowych i większe wsparcie Parków Narodowych. (ekonomia.rp.pl)

▶ **Ochrona przed wykupem lasów**

Ministerstwo Środowiska pracuje nad ustawą o ochronie ziemi leśnej przed wykupem przez obcokrajowców. - *Utrzymanie lasów w rękach państwa zapewni Polsce lepsze wykorzystanie naszych zasobów przyrodniczych* - twierdzi prof. Jan Szyszko, minister środowiska. Minister nie zdradza jeszcze szczegółów projektu, ale zapewnił, że rozwiązania, nad którymi pracuje, niczym nie będą odbiegać od praw obowiązujących w innych państwach unijnych. (Nasz Dziennik)

▶ **Za dużo żubrów, za mało łąk**

W polskich lasach żyje na wolności ok. 1.200 żubrów. Najwięcej jest ich w Puszczy Białowieskiej - w sumie 560 osobników, gdzie pojawia się problem z niedostateczną bazą pokarmową, ale również z chorobami. Ponieważ jest ich tu za dużo, trzeba je rozmieścić po równo na innych, nowych terenach łąkowych (tzw. rozródowanie). Temat przysłużył się zbudowaniu wspólnego projektu przesiedlenia osobników prowadzonego przez naukowców ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Białowieskiego Parku Narodowego i kilku nadleśnictw, w tym z Warmii i Mazur. Łąki na których będą paść się żubry, należy odpowiednio obsiać różnymi trawami, by nie niszczyły rolnikom ozimom na polach. Może to trochę potrwać, pierwsza przeprowadzka części osobników (35-40 szt.) może nastąpić w 2017 roku. (Gazeta Olsztyńska)

▶ **Wirtualny spacer**

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu zaprasza na wirtualny spacer po zabytkowym budynku i otoczeniu obiektu. W sali historycznej można odkryć najciekawsze tajniki historii radomsko-kieleckich lasów. Za pośrednictwem aplikacji można poznać ciekawostki dotyczące otoczenia budynku oraz salę historii leśnictwa radomsko-kieleckiego. Dla zainteresowanych: www.radom.lasy-online.pl/dyrekcja-radom.html. (LP) Zestawił: **WoJak**

OBALAMY MITY

Zimowa drzemka a hibernacja

▶ **Za oknami raz biało, raz szaro, ale słupek ręki przeważnie schodzi poniżej zera i od razu w świecie zwierząt robi się jakoś sennie. Czy jest tak zawsze, czy wszystkie zwierzęta poddają się temu rytmowi i czym w ogóle jest hibernacja?**

Fakt! Niskie temperatury, jakie pojawiają się już w okresie późno jesiennym, dają zwierzętom sygnał do tego, że już niedługo nadejdzie czas spowolnienia życiowego tempa. Mam tu na myśli okres, w którym dostępny w pozostałych porach roku pokarm nagle znika uwieczony pod warstwami śniegu lub zakuty w bryłach lodu. Co do temperatury, przy jakiej danemu zwierzęciu, mówiąc potocznie, zapala się „czerwona lampka” - różni się ona w zależności od danego gatunku, jednak nie będą się w to zagłębiał. Pewne jest to i utarło się, że jesień jest okresem, kiedy zwierzęta zaczynają porządkować swoje gniazda i co ważniejsze rozpoczynają zbiórki i magazynowanie pokarmu.

Czym jest naturalna hibernacja, zwana potocznie snem zimowym? To stan dotyczący stałocięplnych organizmów, który objawia się okresowym spowolnieniem procesów życiowych takich jak: zmniejszenie częstotliwości akcji serca, spowolnienie metabolizmu i oddychania; wejście w oszczędny energetycznie tryb ECO pracy mózgu usypiając jego część, co objawia się obniżeniem pobudliwości nerwowej oraz spadkiem temperatury ciała. W takich warunkach organizm na swoją egzystencję wydatkuje znacznie mniej energii, a więc zapasy zgromadzone w postaci tkanki tłuszczowej wystarczą na kilka dobrych miesięcy snu. Przeglądając publikacje możemy natknąć się na pojęcie gruczołów snu zimowego. Są nimi tkanka tłuszczowa brunatna stanowiąca rodzaj silnie unaczynionej i unerwionej tkanki tłuszczowej o brunatnym (jak jego nazwa wskazuje) zabarwieniu. Jest ona utworzona z wielopęcherzykowych komórek tłuszczowych, zawierających wiele kropelek tłuszczu

o różnej wielkości. Brunatne zabarwienie jest efektem nagromadzenia znacznej liczby mitochondriów. Główną funkcją gruczołów snu zimowego jest zastrzyk, jakby „kop” do szybkiego wytworzenia ciepła podczas przebudzania się ze stanu hibernacji. Tłuszcz brunatny bardzo szybko się spala i dostarcza dużych ilości energii do organizmu, co jest konieczne do szybkiego podniesienia temperatury ciała, jaka została obniżona na czas „odrętwienia” zwierzęcia.

Czy zatem wszystkie zwierzęta zapadają w sen zimowy, czy może tylko ich część, a jeżeli tak, to jaka?

swój własny sposób zabezpiecza się przed zimnem.

Przyjrzyjmy się zatem kilku przedstawicielom świata zwierząt. **Niedźwiedź brunatny** - ten przedstawiciel jest ważącym blisko 800 kg drapieżnikiem. To tyle, co w pełni załadowany pasażerami (4 osobami dorosłymi) „maluch” - samochód osobowy marki fiat. Ten drapieżnik przed zapadnięciem w hibernację naturalną gromadzi w organizmie tkankę tłuszczową brunatną i po prostu tyje. Tak przygotowany szuka schronienia (gawry - sypialni). Znajduje je najczęściej w jaskiniach, pieczarach, zaroślach lub wykrotach.



Fot. Jakub Wojdecki

Wśród polskich zwierząt, które zapadają w sen zimowy możemy wytypować pewniaków: niedźwiedzia brunatnego, jeża, borsuka, susła, popielicę, koszatkę, świstaka, nietoperza oraz obcego, przybyłego do nas z Azji, jenota. Ten ostatni jako jedyny przedstawiciel psowatych ucina sobie zimową drzemkę. W stan hibernacji naturalnej zapadają również zwierzęta zmienno-ciepłne: owady, pająki, węże a także płazy i gady. Nie są one w stanie funkcjonować w niskich temperaturach, dlatego każde z nich na

Mimo że słowa piosenki opisują „stary niedźwiedź mocno śpi”, to ten ogromny ssak nie zapada w całkowite odrętwienie i od czasu do czasu potrafi się obudzić. Po zimie zwierzę traci na wadze nawet 200 kg, dlatego wiosną, aby uzupełnić swoją masę musi zjeść dużo pokarmu mięsnego upolowanego samodzielnie lub znalezionego w postaci padliny. Zwierzę dopiero później przechodzi na wszystkożerność. W okresie zimy (grudzień - luty) samica rodzi od 2 do 4 młodych. Młode po raz pierwszy wychodzą na

zewnątrz, gdy zwierzęta budzą się z zimowego snu, a więc na wiosnę.

Kolejnym ssakiem zapadającym w sen zimowy jest jeż. Również szuka bezpiecznego schronienia na zimę w wykrotach, nabiegach korzeniowych drzew lub najczęściej zagrzebując się w stertach opadłych liści. By przetrzymać, zwierzęta te często podwajają masę swojego ciała.

Nietoperze by przejść w stan uspienia obniżają temperaturę swojego ciała o ponad 30 st. C. Przed zimą gromadzą zapasy w postaci tłuszczu polując intensywniej na owady. Zimowymi schronieniami nietoperzy są najczęściej różnego rodzaju podziemia, takie jak: jaskinie, sztolnie, piwnice itp. Hibernujące nietoperze budzą się co jakiś czas spontanicznie, aby napić się wody, załatwić pilne potrzeby fizjologiczne, czy też zmienić miejsce pobytu. Nieplanowane przebudzenia mogą spowodować drastyczne wyczerpanie się zapasów tłuszczu przed nastaniem wiosny, a to najczęściej może grozić śmiercią głodową zwierzęcia. Dlatego pamiętajmy, by nie przeszkadzać tym pożytecznym i chronionym w Polsce wyjątkowym ssakom w zimie. Latem odpłacą się nam z pewnością dziesiątkując chociażby plagi komarów w naszym otoczeniu.

Przy obecnych niekorzystnych wahaniach temperatur zwierzęta zasypiające na zimę często budzą się zmylone chwilowym wzrostem temperatury, a wtedy tracą dużo zasobów energetycznych, co jest szczególnie groźne i niekorzystne dla ich egzystencji. O tym, jakie zwierzęta nie zapadają w sen zimowy, dowiedzieć się już w kolejnym wydaniu „Więści z lasu”, do czytania którego serdecznie zapraszam.

Opr. **WoJak**

Nowy dyrektor

Tomasz Markiewicz został nowym Dyrektorem Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu.

5 stycznia 2016 r. Konrad Tomaszewski, dyrektor Generalny Lasów Państwowych powołał Tomasza Markiewicza na stanowisko dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu.

Dotychczas stanowisko dyrektora RDLP w Poznaniu zajmował Piotr Grygier, który tę funkcję pełnił od 1992 roku.

Tomasz Markiewicz jest absolwentem Wydziału Leśnego Akademii Rolniczej w Poznaniu. Pracę zawodową w Lasach Państwowych rozpoczął w 1996 roku w Nadleśnictwie Czerwonak (RDLP w Poznaniu), zajmując kolejno stanowiska: stażysty, referenta oraz sekretarza. W 2003 roku rozpoczął

pracę w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu w wydziale Zagospodarowania Lasu, następnie w latach 2007 - 2011 był naczelnikiem Wydziału Ochrony Lasu. Od kwietnia 2011 roku był nadleśniczym Nadleśnictwa Pniewy i funkcję tę pełnił do 4 stycznia 2016 roku.

W 2013 roku został wybrany na stanowisko wiceprezidenta Europejskiej Unii Leśników (Union of European Foresters). W pracy kieruje się zasadami moralno-etycznymi. Ceni rzetelność, zaangażowanie oraz umiejętność pracy w zespole.

Opr. **Małgorzata Brzostowska**
RDLP Poznań



DREWNO OPAŁOWE DO NASZYCH DOMÓW - CZ. 3

Form pozyskania źródeł energii jest wiele. Jaki surowiec wybrać? Czy grubość kory przy użytkowaniu ma znaczenie? Które drewno najszybciej przesyca, a które najlepiej się łupie? Jeżeli posiadamy indywidualne formy dostarczania domowego ciepła (kominki, piece) prędzej czy później zadamy sobie te pytania. By uniknąć rozczarowań i późniejszych dylematów spróbujemy dzisiaj odpowiedzieć sobie na kilka kolejnych pytań.

Wartość opałowia różnych paliw

Wartość opałowia drewna na tle innych paliw stałych przedstawia się całkiem interesująco. Drewno jest nieco gorszym paliwem energetycznym w stosunku do węgla czy gazu, ale za to odnawialnym i co ważniejsze - ekologicznym. Wartość opałowia różnych paliw przedstawia się następująco: olej opałowia (44,0 Mj/kg), ropa naftowa (42,0 Mj/kg), gaz ziemny (30,0 Mj/kg), węgiel drzewny (29,0 Mj/kg), węgiel kamienny (28,5 Mj/kg), pellet (25,0 Mj/kg), węgiel brunatny (19,5 Mj/kg), drewno całkowicie suche (18,5 Mj/kg), drewno powietrznie suche (15,5 Mj/kg) oraz najslabiej wypadająca biomasa (10,0 Mj/kg).

Mokre drewno a łupanie i spalanie

Kiedy już zakupimy drewno w wałkach, niełupane, warto pamiętać o jego odpowiednim przygotowaniu. Bardzo ważną sprawą jest jego sezonowanie i pozbycie się nadmiaru wody. Do tego dochodzi odpowiedni wymiar. Wałki będzie trzeba po zakupie w pierwszej kolejności przetrząsnąć na odcinki o odpowiedniej długości, by opał mieścił się w świetle kominka lub kotła. Do tego celu można wykorzystać piłę tarczową, pilarkę spalinową lub elektryczną. Następnie, póki surowiec jest mokry, należy go połupać na szczapy o mniejszej średnicy. Po jego przeschnięciu jest z tym bowiem problem - szczególnie twarde i gęste gatunki drzew będą lite niczym skala, a przy tym nieskore do pęknięcia wzdłużnego przy uderzeniach siekiery (najlepiej z okutym końcem przeznaczonym do tego typu prac). Najłatwiejsze do łupania są buk i brzoza. Więcej energii włożymy przy rozłupywaniu wałków grabowych i dębowych. Najlepiej jako opał sprawdzi się drewno se-



Ciekawie sezonowane kopce drewna połupanego na Mazurach

Czym się sugerować przy zakupie drewna, by być w pełni zadowolonym?

zonowane minimum 1 rok (najlepiej 3 lata). Połana powinny być poprzekładane na przemian, w miejscu dobrze przewiewnym, z jednoczesnym zabezpieczeniem ich przed ulewnym deszczem. U większości gatunków większy wpływ na przesykanie ma specyficzna budowa i struktura drewna niż zawartość wody w stanie świeżym. Przykładowo buk jest gatunkiem o dużej zawartości wody, natomiast grab w porównaniu posiada tej wody dwa razy mniej. Mimo to czas przesykania obydwu gatunków jest podobny. Dąb jako drewno o równie wysokiej kaloryczności będzie schło również dłużej.

Czy kora i inne związki zawarte w drewnie mają znaczenie?

Najczęściej przy wyborze drewna pomija się aspekt samej kory. To, czy jest gruba, czy cienka ważne jest jedynie przy przeliczeniu metrów przestrzennych na metry sześciennie. Kiedy kupujemy drewno, najczęściej posiada ono korę, która jest oczywiście również paliwem energetycznym, ale raczej o obniżonej wydajności. Buk jako dobry gatunek opałowia zawiera jedynie 7% kory, gdy inne gatunki jak dąb czy robinia (również o doskonałych parametrach spalania) mają tej kory zdecydowanie więcej,

ok. 22%. Ma to jednak znaczenie bardziej objętościowe niż ekonomiczne, ponieważ za korę i tak nie zapłacimy. Można stwierdzić również, że przy grubej, mocno spękanej korze spotkamy się z owadami lub większą ilością piasku, którą zaobserwujemy podczas wymiatania resztek popiołu z kominka po spalaniu.

• Na koniec jeszcze krótko o związkach zawartych w drewnie. Obecność kwasów, garbników, żywic i innych substancji może oddać się na komfortie użytkownika kominka lub kotła. Żywice zawarte w gatunkach iglastych z pewnością przyspieszą sam proces spalania. Stąd też



Stos drewna l-ctwo Tumidaj

Fot. Jakub Wojdowski

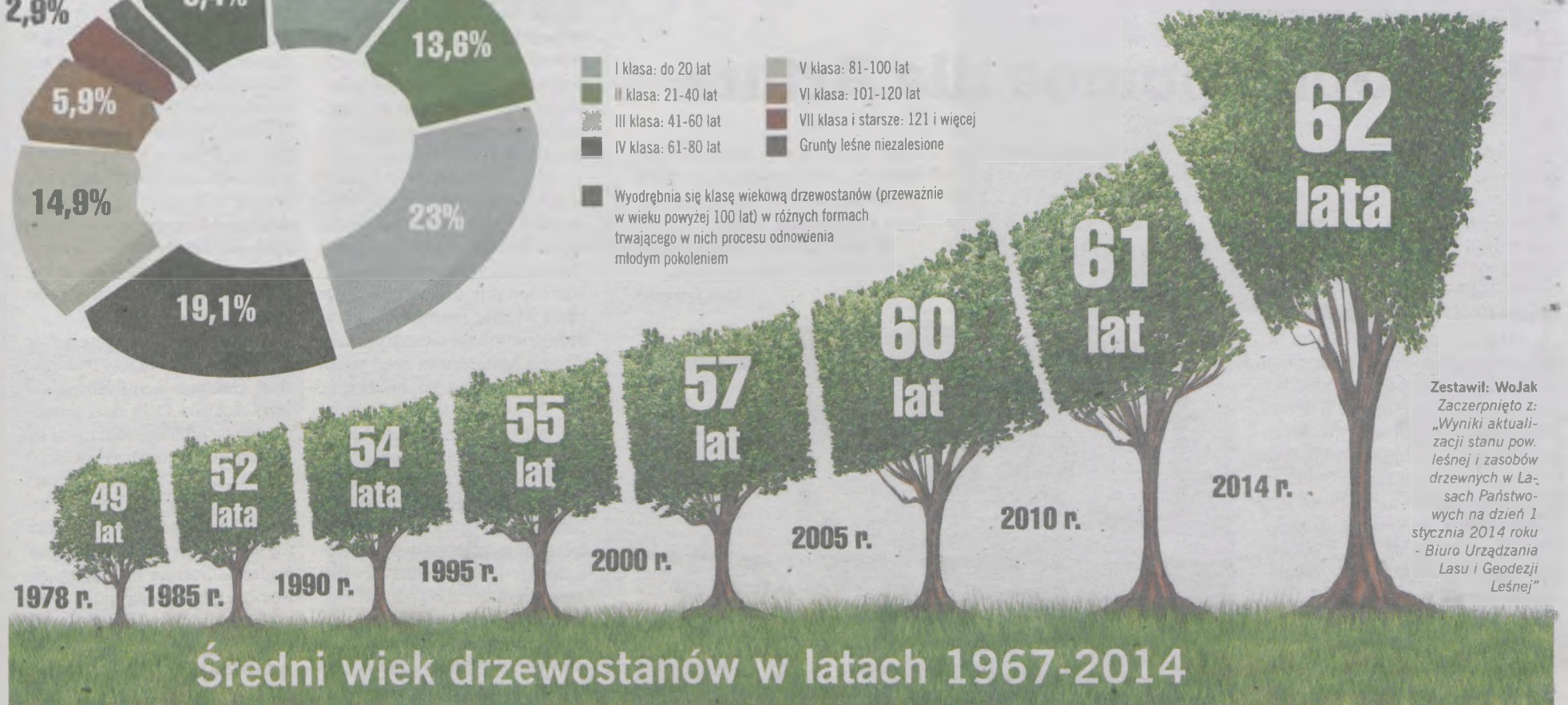
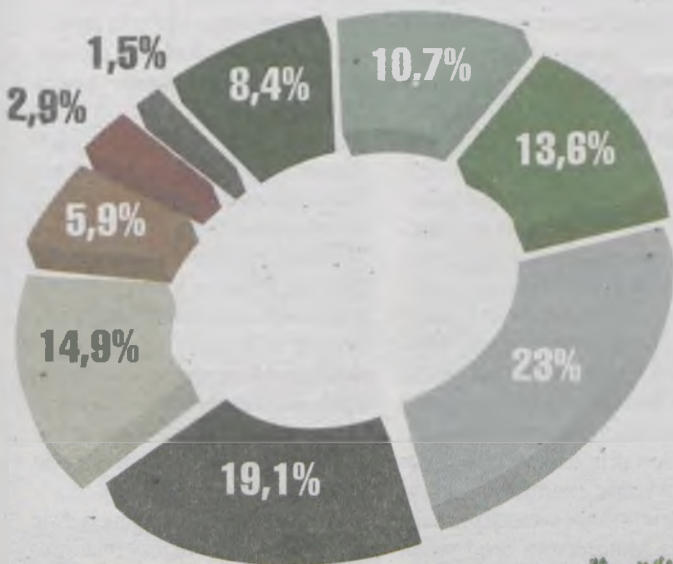
wykorzystuje się do rozpalania wkładu mocno przeżywiczone drzazgi sosny, idealnie zajmujące się ogniem. Natomiast przy gatunkach liściastych, z dużą zawartością kwasów i garbników (np. u dęba), przy spalaniu w kominku będzie się kłębić znacznie większa ilość dymu. A przy jednoczesnym destrukcyjnym działaniu kwasów, gromadzeniu się sady, smoły i innych substancji możemy zaobserwować większe zużycie wkładu kominkowego, jego korozję oraz zapychanie szybów kominowych. To są oczywiście skrajne przypadki, które mogą się pojawić przy nieumiejętnym korzystaniu z tego typu urządzeń.

Opr. WoJak

Las w liczbach

Co to jest klasa wieku?

W leśnictwie strukturę wiekową lasów przedstawia się za pomocą tzw. klas wieku obejmujących drzewostany w dwudziestoletnich okresach, a oznacza się je cyframi rzymskimi (I, II, III itd.). Dodatkowo w ramach tego podziału klasy od I do V dzieli się na 10-letnie podklasy wieku, oznaczając je literami a i b.



Zimowe stołówki ptaków

Koniec lata i początek jesieni to czas odlotu wielu gatunków ptaków, które po wychowaniu potomstwa przenoszą się do cieplejszych regionów Europy i do Afryki. Są jednak wśród nich takie, które odwołują ten moment lub całkowicie rezygnują z wędrówki i często pozostają u nas przez całą zimę. Takie zachowanie jest wynikiem nie tylko zachodzących zmian klimatycznych powodujących, że nasze zimy są coraz cieplejsze, ale także gospodarczej działalności człowieka, powodującej zmiany zachodzące w naturalnym środowisku przyrodniczym.

W okresie zimowym łatwiej przyjrzeć się z bliska ptakom, które trudno spotkać w innych porach roku. Odcinki cieków wodnych, do których miejskie kolektory zrzucają ścieki nie zamarzają, a jednocześnie wprowadzają do wody ogromne ilości odpadków stanowiących łatwo dostępny pokarm dla ptaków. Podgrzana woda, używana wprowadzonymi do niej pierwiastkami, jest doskonałym podłożem do masowego rozwoju glonów, szczególnie w jej warstwie powierzchniowej. W takich miejscach następuje zagęszczenie ryb i bezkręgowców stanowiących również łatwe źródło pokarmu dla ptaków.

Te miejsca bardzo chętnie wybierają ptaki wodne - mewy, kaczki, łabędzie nieme, czaple siwe, gągoly i wiele innych gatunków. W ostatnich latach mewy prawie wszystkich gatunków znacznie zwiększyły swoją liczebność i zasięg terytorialny. Bardzo łatwo przystosowują się do nowych warunków środowiska powstających na skutek gospodarki człowieka. Liczne ich stada obserwuje się na wysypiskach śmieci. Ścieki pochodzące z przetwórci spożywczych, garbarni, zakładów utylizacyjnych mogą zawierać drobnoustroje chorobotwórcze. Okazuje się, że mewy są bardziej niż inne ptaki odporne na wszelkie toksyny i infekcje bakteryjne. Takiej odporności nie mają cyranecki, które są szczególnie podatne na zatrucie jadem kielbasianym, wytwarzanym w ciepłej i zanieczyszczonej wodzie przez pałeczki bakterii *Clostridium botulinum*.

Kaczka krzyżówka traktuje w zimie tereny miejskie raczej jako miejsce bezpiecznego pobytu, mało interesuje się pokarmem podawanym przez ludzi. W parkach miejskich pojawiają się też łyski, które latem licznie występują na zarastających stawach i starorzeczach. Rozrost glonów i roślinności wynurzonych zapewnia im obfitość pokarmu, ponieważ żerują na powierzchni wody. Z tych samych powodów z dorocznych wędrówek rezygnuje łabędź niemy, który ponadto w miastach zawsze może liczyć na dokarmianie przez ludzi.

Trzczyk nurogęś jest dużym ptakiem wodnym z rodziny kaczkowatych, wyspecjalizowanym w łowieniu ryb. Jego samce należą do najładniej upierzonych kaczek. Zamieszkuje rzeki i jeziora o czystej, przejrzystej wodzie, głównie na północy i zachodzie kraju. Swoje ofiary wypatruje zanurzając tylko głowę. Nadmierna ilość glonów w wodzie utrudnia mu połowy. W okresie zimowym żeruje w zatokach morskich, a szczególnie licznie gromadzi się na Zalewie Szczecińskim. Wiele



Mewy upodobały sobie wysypiska śmieci

osobników ginie wtedy wskutek zanieczyszczenia piór olejami napędowymi ze statków lub topi się wskutek zaplątania w sieciach zastawianych w płytkich wodach na ryby.

Bieliki przez cały rok przebywają w swoich rewirach lęgowych. Jednak w zimie też zbliżają się do zbiorników wodnych, które nie zamarzają. Mogą tam polować na ryby, a także na ptactwo wodne gromadzące się tu w dużych stadach.

Myszołów, najliczniejszy wśród naszych ptaków drapieżnych, w okresie letnim żeruje na otwartych przestrzeniach. Jego podstawowym pokarmem są gryzonie, krety, płazy, gady, a wiosną także pisklęta, wybierane głównie z gniazd naziemnych. Zimą większą szansę na zdobycie pożywienia ma przy drogach. Siedząc na drzewach lub słupach przydrożnych wypatruje i chwytając drobne ssaki przebiegające przez jezdnię. Jednak głównym składnikiem jego pokarmu jest wtedy padlina zabitych przez pojazdy zwierząt, w tym psów i kotów. Często sam staje się ofiarą szybko pędzących samochodów. Podobny los spotyka też sroki, kruki, pustulki, krogulce, jastrzębie.

Na skutek kolizji z szybko jadącymi samochodami ginie także wiele jemioluszek, które co roku przylatują do nas z dalekiej północy. W okresie jesieni i zimy żywią się głównie owocami jarzębiny, ligustru, głogu, irgi, rokitnika, jemioli. Poszukują pokarmu na pasach zieleni, pomiędzy jezdniami autostrad i dróg szybkiego ruchu. Ponadto cierpią i chorują z powodu zatrucia metalami ciężkimi i innymi szkodliwymi substancjami, występującymi w spalinach samochodowych i osadzającymi się na owocach rosnących przy drogach krzewów.

W. Adamiak

PRZEKAŻ 1%

Potrzebna pomoc dla Artura

Zwracam się do Państwa z prośbą o pomoc w finansowaniu leczenia, rehabilitacji i opieki mojego męża - Artura Jankowiaka, byłego podlesniczego w Nadleśnictwie Jarocin.

Stan Artura jest wywołany nagłym zatrzymaniem krążenia i uszkodzeniem mózgu w wyniku niedotlenienia. W związku z przeprowadzonym zabiegiem tracheotomii i prowadzoną za pomocą respiratora terapią oddechową, został otoczony długoterminową opieką dla chorych wentylowanych mechanicznie. Konsekwencją tego zdarzenia jest konieczność stałego specjalistycznego nadzoru lekarza anestezjologa, profesjonalnej pielęgnacji, opieki i rehabilitacji. Koszty związane z zakupem leków, rehabilitacją i opieką wynoszą ok. 5 tysięcy złotych na miesiąc. Z renty Artura oraz moich dochodów nie jesteśmy w stanie pokryć tych kosztów oraz podstawowych kosztów utrzymania naszej trzyposobowej rodziny.

Darowizny na leczenie, rehabilitację i opiekę można wpłacać na konto Fundacji "Złotowianka": 25 8944 0003 0002 7430 2000 0010 koniecznie z dopiskiem „dla Artura Jankowiaka J/19”.

Można pomóc również przeka-

zując 1% swojego podatku na rzecz Fundacji „Złotowianka”, nr KRS 0000308316 z dopiskiem dla Artura Jankowiaka J/19.

Składam serdeczne podziękowanie za dotychczasowe wsparcie.

Irena Jankowiak



KORNIAK zagroza Puszczy Białowieskiej

W ostatnim czasie wiele miejsca w mediach zajmuje temat Puszczy Białowieskiej i masowego zamierania świerka zaatakowanego przez kornika drukarza. Temat jest bardzo poważny, ponieważ jego ofiarą padło już pół miliona drzew, znajdujących się na terenie 3 puszczańskich nadleśnictw - Białowieży, Hajnówki i Browska. Problem dotyczy również Białowieskiego Parku Narodowego oraz rezerwatów mieszczących się na terenach zarządzanych przez Lasy Państwowe. Kornik żeruje na drewnie pod korą drzew i w konsekwencji doprowadza do ich śmierci nawet w ciągu jednego miesiąca. Trzeba pamiętać również, że korniki z jednego świerka są w stanie zaatakować kolejnych trzydzieści drzew, a w jednym roku taka sytuacja może powtórzyć się aż cztery razy. Oczywiście owad występował w puszczy od zawsze, atakując drzewa stare lub osłabione. Jednak tym razem jego liczebność jest tak wielka, że ofiarą padają także młode i zdrowe drzewa.

Z punktu widzenia leśników

bardzo niebezpieczny. Bez działania leśników, owad doprowadzi do śmierci całe połacie lasu, a usuwanie dziesiątek tysięcy m³ suchych świerków będzie bardzo niebezpieczne z punktu widzenia bezpieczeństwa i organizacji prac pozyskaniowych. Odsłonięte po wycince wielkie połacie gruntu ulegną porośnięciu przez wysokie trawy, utrudniające naturalne odnowienie się lasu. W ten sposób przez dziesiątki lat, zanim drzewa ostatecznie zwyciężą z trawami, duże fragmenty puszczy będą przypominały step.

Negocjacja wycinki większej ilości drzew dotyczy tylko niewielkiej części lasów gospodarczych, będących fragmentem Puszczy Białowieskiej i nie ingeruje w Białowieski Park Narodowy. Cała Puszcza Białowieska po stronie polskiej zajmuje 65 tys. ha lasu, z czego na niewiele ponad 50 tys. ha gospodarują Lasy Państwowe. Nadleśnictwo Białowieża (12 tys. ha lasu), stara się o zgodę na wycinkę zaatakowanych drzew tylko na niecałych



jedyną skuteczną metodą ograniczenia rozmiaru liczebności kornika jest wycinanie i wywożenie z lasu zaatakowanych drzew, by w ten sposób ograniczyć przenoszenie się owadów na zdrowe jeszcze lasy. Martwe świerki, lecz już opuszczone przez korniki, leśnicy chcą w większości pozostawić w lesie do naturalnego rozkładu. Powstałe luki w drzewostanie zostaną w większości odnowione naturalnie, a w wyjątkowych sytuacjach także sztucznie.

Takie nadmierne pojawienie się kornika (tzw. gradacja) jest zjawiskiem cyklicznym i po kulminacji ulega obniżeniu. Leśnicy z Puszczy Białowieskiej do pewnego czasu kontrolowali liczebność owada poprzez wycinkę chorujących drzew. Jednak w obecnej sytuacji prawnej, decyzja Ministerstwa Środowiska o zmniejszeniu pozyskania drewna, przyczyniła się do tego, że utrzymanie owada w „ryzach” stało się niemożliwe. Odmienne zdanie na ten temat mają ekolodzy, którzy uważają, że natura sama poradzi ze szkodliwym owadem. Postulują, by kornik rozprzestrzenił się na kolejne świerki, drzewa martwe same się przewracały, a las odnawiał się naturalnie. Leśnicy jednak zwracają uwagę na fakt, iż takiej gradacji kornika jak obecna, nie było w puszczy od bardzo dawna, a jej rozwój jest

7 tys. ha lasu, stanowiących 5% Puszczy Białowieskiej. Pozostała część to rezerwaty oraz wyłączone z użytkowania siedliska wilgotne i pionierskie. Leśnicy, prosząc o zwiększenie pozyskania drewna świerkowego, kierują się dobrem puszczy, a nie chęcią zysku ekonomicznego. Pieniądze, które Lasy Państwowe muszą wydać na ścięcie drzew martwych, uprzątnięcie ich ze szlaków turystycznych oraz wywiezienie tej części, w której rozwijają się korniki, będą co najwyżej równym zyskowi ze sprzedaży zasiedlonego drewna, nadającego się tylko na opał. Natomiast martwe drzewa, już opuszczone przez korniki, zostaną pozostawione w puszczy do naturalnego rozkładu.

Wydaje się więc, że istnieją dwie drogi ratowania Puszczy Białowieskiej. Ochrona bierna lansowana przez ekologów, która ma doprowadzić do naturalnego załamania się gradacji owada i bardzo powolnego odnowienia się lasu oraz ochrona czynna leśników, której efektem będzie zahamowanie inwazji kornika i w jak najkrótszym czasie doprowadzenie puszczy do stanu pierwotnego. Oby wybrany sposób walki z kornikiem nie pozbawił nas na wieki wielkiego dziedzictwa, jakim jest Puszcza Białowieska.

Opr. Hubert Przybylski